

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	SSA Teresa Rak (spr.) SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. L., D. L. i A. G.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 29 września 2014 r. sygn. akt I C 2706/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II, III, IV i VII w ten sposób, że nadaje im brzmienie:

I. zasądza od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz G. L. kwotę 38 000 zł (trzydzieści osiem tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia i kwotę 54 196,40 zł (pięćdziesiąt cztery tysiące sto dziewięćdziesiąt sześć złotych 40/100) tytułem odszkodowania, obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2011r.,

II. zasądza od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz D. L. kwotę 34 000 zł (trzydzieści cztery tysiące złotych), tytułem zadośćuczynienia i kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem odszkodowania, obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2011r.,

III. zasądza od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz A. G. kwotę 19 000 zł (dziewiętnaście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2011r.,

IV. oddala powództwo w pozostałej części,

VII. **nakazuje pobrać od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 8 760 zł (osiem tysięcy siedemset sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów sądowych.**

2. **obie apelacje oddala w pozostałej części;**

3. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1791/14

UZASADNIENIE

Powodowie G. L., D. L. i A. G. domagali się zasądzenia od (...) SA V. (...) z siedzibą w W. kwot 207.441,90 zł na rzecz G. L., 139.000 zł na rzecz D. L., 129.000 zł na rzecz A. G., co do każdej z kwot odsetkami ustawowymi od dnia 26 lutego 2011 r. do dnia zapłaty, a nadto kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i kwoty 51 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Swoje roszczenia wiązały, ze śmiercią J. L., który zginął w wyniku wypadku komunikacyjnego jaki miał miejsce w dniu 6 sierpnia 2010r. w C., wskazując przy tym, że istnieje podstawa do zasądzenia na ich rzecz zarówno zadośćuczynienia jak i odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji. Ponadto powódka G. L. wносиła o zasądzenie kosztów związanych z pogrzebem. Podnosiły przy tym, że pozwana uwzględniła roszczenia, co do zasady przyznając powódkom jedynie niewielkie kwoty z tytułu zadośćuczynienia oraz refundację kosztów pogrzebu przy uwzględnieniu 90 % przyczynienia się zmarłego do wypadku. Powódki argumentowały, że zmarły był bardzo zżyty z rodziną, a nadto był człowiekiem pracowitym i głównym źródłem utrzymania rodziny. Argumentując żądanie w zakresie odsetek ustawowych wskazywała, że pozwany w dniu 25 lutego 2011r. zakończył postępowanie likwidacyjne i dysponował wszystkimi okolicznościami umożliwiającymi mu ocenę roszczeń powodów.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwana przyznała, że ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia, co do zasady, jednak zakwestionowała zasadność i wysokość dochodzonych roszczeń, podtrzymując stanowisko wyrażone w trakcie prowadzonego postępowania likwidacyjnego, odnośnie 90 % przyczynienia się zmarłego do powstania szkody, co wiązała z faktem, że podróżował on bez zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą nieposiadającym uprawnień do prowadzenia pojazdów. Odnośnie żądania zasądzenia odsetek wskazywał, że w dalszym ciągu pełnią one funkcję waloryzacyjną.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz G. L. kwotę 111.245,50zł, a w tym kwotę 46.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 65.245,50 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2014r. Ponadto zasądził od pozwanej na rzecz D. L. kwotę 77.000zł, a w tym kwotę 41.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 36.000 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2014r., a na rzecz A. G. kwotę 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2014r. W pozostałej części oddalił powództwo. Rozstrzygając o kosztach procesu zasądził od pozwanej na rzecz G. L., D. L., A. G. kwoty po 1136,00zł. tytułem kosztów procesu. Ponadto zasądził od G. L., D. L. i A. G. na rzecz (...) S.A. V. (...) w W. kwoty po 566,00zł tytułem kosztów procesu. Sąd Okręgowy nakazał też, pobrać od (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 11.165 zł tytułem kosztów sądowych oraz od G. L., D. L., A. G. z zasądzonych na ich rzecz roszczenia na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwoty po 219 zł tytułem kosztów sądowych. Sąd I instancji odstąpił też od obciążania powódek kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa w pozostałej części.

Rozstrzygnięcie wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

G. i J. małżonkowie L. zamieszkiwali w domu jednorodzinny parterowy z użytkowym poddaszem wspólnie z dziećmi. Córka J. R. wyprowadziła się z domu w 2005 r., a A. G. w 2006 r., zakładając własne rodziny. Syn wraz ze swoją rodziną (żona i dzieckiem) mieszkał w oddzielnym mieszkaniu i prowadził osobne życie. Małżonkowie pracowali zawodowo – powódka pracowała w ubojni drobiu, a jej mąż w budownictwie. Prowadzili wspólne gospodarstwo

domowe z córkami D., K. i jej dzieckiem oraz E. i jej mężem. E. i M. pracowali zarobkowo i uczestniczyli w bieżących wydatkach na życie.

Małżeństwo J. i G. L. należało do udanych. Tworzyli zgodny, kochający się związek z niespełna z 30-letnim stażem małżeńskim. Dzielili ze sobą smutki i radości. Wspólnie podejmowali istotne życiowe decyzje, wspólnie wychowali sześćcioro dzieci, z których piątka była już dorosła. Pomagali w opiece nad wnukami. Małżonkowie wpierali się i uzupełniali. Powódka mogła zawsze liczyć na pomoc męża, który był „złotą rączką”, naprawiał wszystkie usterki w domu i wykonywał prace remontowo –budowlane. Osiągane przez niego dochody w znaczącym stopniu wspomagały domowy budżet, w okresie gdy od września 2008 r. do lipca 2009 r. pracował za granicą były one nie mniejsze niż 4000 zł, a pracując w kraju zarabkował na poziomie 2000- 4000 zł. Z poborów J. L. opłacane były rachunki za energię elektryczną, gaz, telefon, Internet. Dochody rodziny pozwalały na zaspokojenie bieżących potrzeb, a także na inwestycje. Małżonkowie inwestowali przystosowując poddasze domu do celów mieszkalnych. J. L. sfinansował prace związane z urządzeniem pokoju, kuchni, położeniem płytek na korytarzu w łazience, w kuchni. Nosił się z zamiarem wymiany okien i wytynkowania ścian. Był osobą bardzo pracowitą, wiele tych prac wykonał samodzielnie.

Małżonkowie mieli plany na przyszłość, chcieli w związku z jubileuszem 30-letnia zawarcia związku małżeńskiego wyjechać na wycieczkę do Grecji. Rozważali sprzedaż domu i działki i kupno nowego domu, aby wesprzeć finansowo dzieci w realizacji planów usamodzielnienia się.

J. L. był dobrym ojcem, pozostawał w bliskich, serdecznych relacjach z dziećmi, szczególnie z córką D.. Dzieci liczyły się z jego zdaniem, okazywały mu szacunek, zwracały się do niego o pomoc gdy miały trudności z nauką matematyki historii czy języka polskiego w szkole. Ojciec wspierał je w nauce, towarzyszył gdy składali dokumenty do szkół, ale także często żartował z dziećmi. J. L. wykazywał żywe zainteresowanie życiem swoich dzieci także po usamodzielnieniu się córek. Wszystkie dzieci starał się wspierać finansowo na miarę posiadanych możliwości.

W dniu 6 sierpnia 2010 r. J. L. pojechał wraz z zięciem M. R. (1), bratem zięcia D. R. oraz z I. M. do K. w sprawie pracy. Poruszali się pojazdem osobowym marki F. (...) nr rej. (...) należącym do M. R. (1). W drodze powrotnej do P. pojazdem kierował D. R.. W tym czasie M. R. (1) i J. L. siedzieli na tylnej kanapie pasażera i spożywali piwo. Około godziny 19.05 w okolicy C., w obszarze niezabudowanym, na prostym odcinku drogi samochód F. (...) wjechał na cześć drogi przeznaczoną do ruchu w kierunku przeciwnym, gdzie prawą czołową częścią nadwozia zderzył się z czołową częścią nadwozia samochodu osobowego R. nr rej. (...) kierowanego przez S. R.. W wypadku kierowca pojazdu F. D. R. i dwóch pasażerów pojazdu F. (...) poniosło śmierć na miejscu, w tym J. L., który zajmował pozycję na kanapie tylnej po prawej stronie, a po wypadku jego ciało znalazło się w przydrożnym rowie. D. R. miał wówczas 1,23 promila we krwi, zaś J. L. – 2,1 promila alkoholu.

W czasie wypadku J. L. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W chwili śmierci miał 53 lat.

Wskutek opisanego zdarzenia drogowego J. L. doznał takich obrażeń jak: otarcia naskórka, sińce, rany tłuczone i darte na twarzy i głowie, otarcia naskórka na klatce piersiowej i brzuchu, sińce z otarciami naskórka i drobne rany na kończynach, podbiegnięcia krwawe śluzówki obu warg, rozerwanie śluzówki przedsionka jamy ustnej, podbiegnięcie krwawe powłok miękkich głowy, krwawienie śródczaszkowe, obrzęk mózgu, złamanie kości twarzoczaszki i żuchwy, podbiegnięcie krwawe mięśni klatki piersiowej i karku, złamania żeber, stłuczenie i rozerwanie płuca prawego, rozerwanie worka osierdziowego i mięśnia sercowego, podbiegnięcia krwawe tkanek wiotkich wnęk płucnych i śródpiersia, krew w jamach opłucnowych, pęknięcie wątroby i śledziony, krew w jamie otrzewnej, podbiegnięcia krwawe torebek obu nerek, złamanie lewej kości promieniowej. W szczególności skutek śmiertelny miały doznane przez J. L. obrażenia klatki piersiowej– rozerwanie worka osierdziowego i mięśnia sercowego.

Prokuratura Rejonowa K.- Zachód w K. prowadziła śledztwo w sprawie umyślnego naruszenia w dniu 6 sierpnia 2010r. w C. zasad w bezpieczeństwie ruchu lądowego przez znajdującego się w stanie nietrzeźwości D. R., kierującego samochodem marki F. (...) - nr. rej. (...) a polegające na niedostosowaniu prędkości pojazdu do warunków drogowych w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki R. nr. rej. (...), wskutek czego D.- R. i jego pasażerowie I. M. i J. L. oraz kierujący samochodem marki R.

S. R. doznali obrażeń ciała w następstwie których nastąpiła ich śmierć a M. R. (1) pasażer F. (...) doznał obrażeń ciała, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres czasu powyżej siedmiu dni „tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk , z art.177§1 kk i z art.178a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Postępowanie to zostało umorzone z uwagi na śmierć podejrzanego. Ubezpieczycielem sprawy szkody komunikacyjnej zaistniałej w wyniku opisanego wypadku było pozwane towarzystwo ubezpieczeń. Śmierć J. L. była dla jego żony silnym przeżyciem emocjonalnym. Odczuwała głęboki żal, smutek, poczucie krzywdy, osamotnienia, bezsilność. Nie mogła się pogodzić ze stratą, płakała, wracała myślami do dnia wypadku. Była apatyczna, nie miała motywacji do pracy, straciła apetyt. Taki stan trwał przez około pół roku. Nie korzystała z pomocy specjalistycznej psychologa ani psychiatry. Jedynie przez okres jednego miesiąca zażywała leki uspokajające, później je odstawiła. Powódka mogła liczyć na wsparcie najbliższych członków rodziny w trudnych chwilach. Z czasem negatywne emocje opadły. Jednak radość życia i pogoda ducha, jaką się cieszyła przed śmiercią męża nie powróciły. D. L. w chwili śmierci ojca miała 16 lat i była uczennicą pierwszej klasy liceum. Bardzo przeżyła śmierć ojca, zamknęła się w sobie, izolowała od innych. Na pogrzebie długo stała przy grobie ojca, a w późniejszym okresie często odwiedzała cmentarz, nie mogąc się pogodzić ze stratą. Zaczęła mieć trudności z nauką, choć do tego czasu była bardzo dobrą uczennicą. Pogorszyły się jej relacje z rówieśnikami. Zmiany w zachowaniu dziewczynki dostrzeżone zostały w szkole i były powodem interwencji u pedagoga szkolnego, z pomocy którego powódka korzystała do końca roku szkolnego. W późniejszym okresie korzystała także z pomocy psychologicznej. Powódka nosiła się z zamiarem podjęcia studiów medycznych, w realizacji tych planów wspierał ją ojciec. Planowała skorzystanie z dodatkowych zajęć, aby przygotować się do egzaminów wstępnych. Jednak wraz ze śmiercią J. L. nie czuła się na siłach aby podołać studiom medycznym, nie mogła sobie także na to pozwolić pod względem finansowym. Ostatecznie jednak w związku z sytuacją rodziną i materialną zaniechała realizacji tych planów. Jej życie ułożyło się nieco inaczej, zaszła w ciążę i jeszcze w trakcie nauki w liceum w lipcu 2012 r. urodziła dziecko. Okresowo mieszkała ze swoim partnerem życiowym. Ukończyła szkołę średnią w 2013 r. i dopiero od października 2014 r. planuje podjąć studia. Obecnie nadal mieszka z matką. Wspomina ojca do dzisiaj. Silnym przeżyciem była także śmierć ojca dla A. G., choć była już wówczas samodzielną, dorosłą kobietą, mężatką i matką jednego dziecka. Pracowała zarobkowo, jej mąż pobierał świadczenie rentowe, a córka uczęszczała do żłobka. Powódka pozostawała w dobrych relacjach z ojcem, była z nim związana. Przyjeżdżała do rodziców na weekendy, rozmawiała z ojcem o życiu, o dzieciach. Cały czas ojciec wspierał ją finansowo przekazując różne kwoty pieniędzy na własne wydatki, ok. 100 zł. Okazjonalnie czynił także podarunki jej córce. Załamanie jakiego doznała po śmierci J. L. uniemożliwiło jej wykonywanie pracy zawodowej. Z upływem czasu pogodziła się ze stratą, choć jego brak nadal odczuwa. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku drogowego i w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przyznał powódkom tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 zł na rzecz G. L. i po 10.000 zł na rzecz D. L. i A. G. oraz kwotę 10.491 zł z tytułu poniesionych kosztów pogrzebu, które to kwoty pomniejszył o przyjęte 90%-towe przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody z uwagi na podróżowanie J. L. bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, skutkiem czego wypadł w czasie zdarzenia z pojazdu oraz z uwagi na podjęcie decyzji o podróżowaniu z nietrzeźwym kierowcą. Ostatecznie wypłacił powódkom odpowiednio 2000 zł na rzecz G. L. i po 1000 zł na rzecz pozostałych dwóch powódek tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1049,10 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Powódka G. L. ma 52 lata, z zawodu jest kucharzem. Od 1998 r. pozostaje w zatrudnieniu, ostatnio w ubojni drobiu w P. z wynagrodzeniem ok. 1100 zł do 1400 zł miesięcznie. Z trudem radzi sobie finansowo. Jej sytuacja materialna po śmierci męża uległa znacznemu pogorszeniu. Dochody rodziny powódki w 2009 r. wynosiły 61.013,17 zł (rozliczenie wspólnie z małżonkiem), w 2012 r. wyniosły już tylko 16.331,28 zł, w 2010 r. – 14.135,28 zł, a w 2011 r. – 14.891,22 zł.

Po śmierci męża zmuszona była przeorganizować swoje życie, w tym ograniczyć i zrationalizować wydatki. Obecnie nie może sobie pozwolić na zakup prasy, książek, kosmetyków, a ogranicza się do wydatków na produkty niezbędne do życia. Obecnie żyje skromnie, oszczędza. Okresowo korzysta z pomocy finansowej swoich dzieci. Obecnie zamieszkuje z córką D. i jej dzieckiem, córką K. i jej dzieckiem. W jednym domu mieszka także jej syn M. z rodziną, który stara się partycypować na miarę posiadanych możliwości w bieżących opłatach eksploatacyjnych domu. Po śmierci męża zdołała jeszcze wykonać z pomocą syna M. część prac remontowo- budowlanych na poddaszu, gdzie zamierza wprowadzić się syn M.. Powódka ponosi następujące wydatki na opłaty związane z użytkowaniem domu gaz - 58 zł, energia 480 zł, śmieci - 36 zł, zobowiązania kredytowe i pożyczki (raty za meble do mieszkania i laptopa dla córki D.)-około 200 zł, telefon - 60 zł, (...) - 55 zł, Internet - 50 zł. D. L. ma 20 lat, nie pracuje zarobkowo, opiekuje się 2-letnim

dzieckiem, podejmuje studia od października 2014 r. Jej konkubent jest bezrobotny, podejmuje prace dorywcze. A. G. ma 30 lat, utrzymuje się z wynagrodzenia za pracę, jej mąż pobiera świadczenie rentowe i dodatkowo pracuje zarobkowo. Wynajmuje wraz z mężem mieszkanie w K.. Mają na utrzymaniu małoletnią córkę. Do dzisiaj odwiedzają matkę powódki weekendami, wspierają ją finansowo.

Dokonując oceny prawnej uznał, że powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia zasługuje na uwzględnienie co do zasady, przyjmując jednak, że zgłoszone żądania są wygórowane. Również żądania zasądzenia odszkodowania uznał za usprawiedliwione, co do zasady z wyjątkiem żądania A. G.. Wskazał, że okoliczność śmierci J. L. jak też odpowiedzialność strony pozwanej za skutki tego zdarzenia nie były sporne, a pozwany uznał roszczenie powódek odnośnie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł na rzecz G. L. i po 10.000 zł na rzecz D. L. i A. G. oraz nie kwestionował wysokości poniesionych kosztów pochówku męża, podnosząc jednocześnie, że kwoty te należało pomniejszyć o ustalone w toku postępowania likwidacyjnego 90 % przyczynienie. Z tego względu przedmiotem sporu była wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przyjęte przez pozwanego przyczynienie zmarłego do rozmiaru szkody oraz zasadność roszczenia o odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci J. L.. Podkreślił przy tym, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Odwołując się do przepisów art. 435 §1 k.c. w zw. z art. 436 k.c. ponosił, że posiadacz mechanicznego środka komunikacji ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, wskazując odpowiedzialność za śmierć będącą następstwem uszkodzenia ciała została uregulowana w art. 446 k.c. Zadośćuczynienie ma w tym wypadku na celu zredukowanie negatywnych konsekwencji z tą śmiercią związanych. Odnosząc się do okoliczności sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że na skutek śmierci J. L. doszło do zerwania więzi małżeńskich oraz więzi rodzicielskiej. Zaznaczył, że przy ocenie rozmiaru krzywdy istotna jest indywidualna wrażliwość osób poszkodowanych. Odwołał się też do kryteriów branych pod uwagę przy ustalaniu rozmiaru krzywdy, jakie zostały ukształtowane na bazie orzecznictwa. Podkreślił, że przyznane zadośćuczynienie ma w założeniu zrekomensować krzywdę, która rozciąga się na całe życie, a kwota winna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś strony być utrzymana w odpowiednich granicach. W świetle ustaleń poczynionych w toku uznał, że zmarły był osobą blisko związaną z powódkami, dla których stanowił podporę życiową. Wskazał też na relacje z poszczególnymi członkami rodziny oraz skutki jakie dla nich przyniosła jego nagła i niespodziewana śmierć. Mając na względzie ustalone okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym będzie zadośćuczynienie w wysokości odpowiednio – 80.000 zł na rzecz G. L., 70.000 zł na rzecz D. L. i 60.000 zł na rzecz A. G.. Jednocześnie przy tym uwzględnił zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się J. L. do powstania szkody poprzez to, że w chwili wypadku nie miał on zapiętych pasów ustalając stopień tego przyczynienia na 40%. Sąd Okręgowy podzielił przy tym wywód i wnioski końcowe opinii biegłych w świetle których brak zapięcia pasów miał wpływ na wystąpienie u zmarłego śmiertelnych obrażeń. Sąd Okręgowy nie uwzględnił natomiast zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się, w zakresie w jakim wiązał się on ze świadomością J. L., co do tego, że podróżuje on z nietrzeźwym kierowcą, podnosząc, że strona pozwana nie zaoferowała w tym zakresie żadnych dowodów, a brak było jakichkolwiek podstaw do wyciągania takich wniosków w oparciu o zeznania świadka M. R. (1) oraz dowody zalegające w aktach prokuratorskich Prokuratury Rejonowej K. – (...) Ds. 68/11. Mając na uwadze stopień przyczynienia oraz wypłacone dotychczas kwoty – 2000 zł na rzecz G. L. i po 1000 zł na rzecz D. L. i A. G., Sąd na podstawie art. 446 § 4 k.c. zasądził na rzecz powódek stosowne zadośćuczynienie w kwotach – 46 000 zł (80 000 zł – (80 000 zł x 40%) – 2 000 zł) na rzecz G. L., 41 000 zł (70 000 zł – (70 000 zł x 40%) – 1 000 zł) na rzecz D. L. i 35 000 zł (60 000 zł – (60 000 zł x 40%) – 1000 zł) na rzecz A. G., zaś w pozostałej części oddalił powództwo jako nieuzasadnione. Oddalając żądanie powódek ponad zasądzone kwoty Sąd uznał, że ujemne doznania przeżyte w związku ze śmiercią J. L., od której upłynęły już 4 lata, nie przybrały na tyle rozległych rozmiarów, aby uzasadniały zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej kwocie. Przechodząc do roszczenia odszkodowawczego podniósł, że żądanie powódek G. L. i D. L. znalazło usprawiedliwienie ale jedynie w części, zaś A. G. nie zdołała wykazać pogorszenia się jej sytuacji życiowej po śmierci ojca. Odwołując się do przesłanek wymienionych w art. 446 §3 k.c. wskazał następnie, że zarobki zmarłego były głównym źródłem utrzymania rodziny. Dochody jakie uzyskiwał zmarły ustalił stosownie do jego kwalifikacji i pracowitości, mając przy tym na uwadze, że nie wszystkie z nich były ewidencjonowane. Zaznaczył, że po śmierci J. L. sytuacja jego żony oraz małoletniej córki pogorszyła się znacząco i musiały one zrationalizować swoje potrzeby, a rodzina musiała utrzymać się z dochodów powódki Uwzględniając okoliczności Sąd Okręgowy przyjął za zasadne ustalenie odszkodowania należnego powódkom od

pozwanego ubezpieczyciela na kwoty odpowiednio – 100.000 zł na rzecz G. L. i 60.000 zł na rzecz D. L., zaś biorąc pod uwagę ustalony stopień przyczynienia się zmarłego do powstania szkody Sąd zasądził kwoty 60.000 zł na rzecz G. L. i 36.000 zł na rzecz D. L.. Oddalając żądanie A. G. w tym zakresie wskazał, że jej sytuacja życiowa po śmierci J. L. nie uległa pogorszeniu. Podkreślił przy tym, że sama powódka przyznała, iż obecnie podjęła lepiej płatną pracę, a osiągnięte dochody pozwalają jej nie tylko na zaspokojenie potrzeb swojej rodziny, ale także na wspieranie matki pod względem finansowym. Sąd zasądził również na rzecz G. L. kwotę 5245,50 zł w związku z kosztami pochówku, która to kwota uwzględniała stopień przyczynienia zmarłego.

Od zasądzonych w wyroku kwot Sąd przyznał odsetki ustawowe biorąc za podstawę rozstrzygnięcia przepis art. 481 §1 k.c. i art. 363 § 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania, jego jednorazowość i waloryzacyjny charakter uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania, wskazując przy tym, że zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazał art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Jednocześnie nakazał pobrać od pozwanej kwoty odpowiadające uwzględnionej części roszczenia, jak również pobranie od powódek z zasądzonych roszczeń części poniesionych kosztów zwalniając je z tego obowiązku w pozostałym zakresie, z uwagi na sytuację osobistą i majątkową.

Apelacje od wyroku złożyły obydwie strony:

Powódki zaskarżyły wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie ustawowych odsetek za okres od dnia 26 lutego 2011r. do dnia 28 września 2014r. wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie odsetek od dnia 26 lutego 2011r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

Zarzuciły mu obrazę prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez błędną wykładnię tych przepisów, polegającą na uznaniu, iż pozwany z ewentualnym opóźnieniem w wypłacie zadośćuczynienia i odszkodowania na rzecz powódek pozostaje dopiero od dnia ogłoszeniu wyroku Sądu I instancji - podczas gdy świadczenia odszkodowawcze z art. 446 k.c. w tym odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej, jak i zadośćuczynienie za wywołaną takim zdarzeniem krzywdę są wymagalne w chwili wezwania dłużnika do zapłaty, przy czym w sprawie niniejszej, powódki G. L. i D. L. wezwały pozwanego do zapłaty pismem z dnia 2 października 2010 r. zaś powódka A. G. pismem z 8 listopada 2010 r., natomiast pozwany na podstawie zupełnie dowolnych ustaleń, znikomą jedynie część ich roszczeń uwzględnił dopiero w dniu 25 lutego 2011 r. odmawiając zarazem spełnienia dalej idących żądań;

2. art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczenia obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnymi i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez pominięcie treści tych przepisów i nieuwzględnienie przy orzekaniu o odsetkach terminów w jakich pozwany ubezpieczyciel wprost z ustawy zobligowany jest wypłacić należne świadczenia odszkodowawcze, dochowując zarazem należytej staranności w celu wyjaśnienia okoliczności mających wpływ m wysokość odszkodowania.

Strona pozwana zaskarżyła w wyrok w części uwzględniającej powództwo wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa ewentualnie o jego uchylenie i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych za obie instancje.

Zarzuciła mu:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 446 §4 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że kwotą stosowną dla powódki G. L. jest zadośćuczynienie w wysokości 80.000 zł, powódki D. L. 70.000 zł, powódki A. G. 60.000 zł, podczas gdy - w ocenie pozwanego - kwotami odpowiednimi i godziwymi były kwoty przyznane w postępowaniu likwidacyjnym przez pozwanego zakład ubezpieczeń;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 446 §3 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. należne jest za pogorszenie sytuacji życiowej, podczas gdy prawidłowa interpretacja tego przepisu wymaga uwzględnienia znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego przyznania odszkodowania w wysokości 65.245,50 zł dla powódki G. L. i kwoty 36.000 zł dla D. L.;

3. sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegających na uznaniu, że (...)L. doznała znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w postaci szkody majątkowej w wysokości 62.245,50 zł, podczas gdy materiał dowodowy wskazuje, w szczególności zaświadczenia o uzyskiwanych przychodach z lat 2009,2010,2011, że po śmierci męża przychody powódki G. L. nie uległy zmniejszeniu, a częściowemu zwiększeniu.

4. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęciu, że stopień przyczynienia się J. L. do szkody wynosi 40% podczas, gdy analiza materiału dowodowego zebranego w niniejszym postępowaniu pozwala na postawienie zmarłemu J. L. zarzutu 90% przyczynienia się do powstania szkody;

5. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy i nieuwzględnieniu domniemania faktycznego, że pasażerowie pojazdu, w tym J. L., spędzając razem czas w dniu 6 sierpnia 2010 r. musieli wiedzieć, że kierowca D. R. spożywał z nimi alkohol i prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obydwu stron zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności z uwagi na zakres zaskarżenia oraz kwestionowanie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji należy odnieść się do apelacji strony pozwanej, która podnosi zarzuty dotyczące ustalenia, odnośnie wiedzy jaką zmarły J. L. posiadał, co do tego, że kierujący pojazdem jest nietrzeźwy. Sąd Apelacyjny w Krakowie po analizie materiału dowodowego postanowił uzupełnić ustalenia faktyczne w tym zakresie podziеляjąc argumenty apelującej, że J. L. winien był posiadać wiedzę na temat stanu trzeźwości kierowcy. Podstawy do odmiennych wniosków nie daje zeznanie świadka M. R. (2), ani akta postępowania karnego, do jakich odwołuje się Sąd. Uwzględnienie zarzutu w tym zakresie miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, bowiem dało podstawę do odmiennej oceny stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia zdarzenia. Przypomnieć należy, że będący pasażerem poszkodowany nie było osobą obcą dla kierującego i to na nim spoczywał obowiązek posiadania należytego rozeznania, co do stanu kierującego pojazdem, z którego nie zwalniał go fakt, że sam spożywał alkohol. Działanie alkoholu i jego wpływ na zdolność postrzegania była mu zapewne znana, a stan stwierdzonego u niego stężenia wynoszący 2,1 promila nie daje podstaw do ustalenia, że zaburzenie zdolności postrzegania było nietypowe dla takiego stężenia. Aktualne twierdzenia świadka M. R. (1) jawią się jako niewiarygodne, w zakresie w jakim twierdzi on, że brak było jakichkolwiek oznak wskazujących na fakt spożywania alkoholu przez kierującego pojazdem D. R.. Sam świadek przy tym przyznał, że ani on, ani zmarły J. L. nie zwracali uwagi na stan kierującego pojazdem, co zapewne wynikało z tego, że również oni znajdowali się pod wpływem alkoholu. Zeznania tego świadka zdaniem Sądu Apelacyjnego można uznać za wiarygodne jedynie w tej części, w jakiej wskazuje on, że na chwilę wyjazdu i spotkania z potencjalnym kontrahentem wszyscy uczestnicy tej wyprawy byli trzeźwi. Takie ustalenie wydaje się zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, które pozwala zakładać, że osoba zamierzająca uzyskać korzystny rezultat w ramach takich negocjacji, stara się sprawić dobre wrażenie na potencjalnym nabywcy ich usług. Takiego wrażenia z całą pewnością nie tworzy grupa osób znajdujących się pod wpływem alkoholu, która w założeniu ma wykonywać prace budowlane. Dalszy przebieg zdarzeń jakie rysują się w świetle zeznań tego świadka, a dotyczące tego, że uczestnicy tego spotkania nie mogli posiadać wiedzy, co do stanu trzeźwości kierującego pojazdem bowiem rozdzielili się, zaś jedynym alkoholem jaki spożywali były piwa zakupione w sklepie spożywczym w ilość 4 lub 5 są w sposób oczywisty niewiarygodne. W szczególności należało mieć na uwadze stężenie alkoholu jakie zostało stwierdzone u osób poszkodowanych w wypadku, które w przypadku zmarłego wynosiło, aż 2,1 promila alkoholu. Trudno w tym zakresie ciężarem odtworzenia dokładniejszego przebiegu zdarzeń obarczyć stronę pozwaną, która nie mogła posiadać wiedzy

na temat zdarzeń bezpośrednio poprzedzających wypadek. Strona pozwana w tym zakresie odwoływała się do opinii biegłych oraz akt postępowania karnego, które dały podstawę do podważenia takiej wersji. Ocena zeznań świadka nie może być bezkrytyczna i pomijać treść zgromadzonych w toku tamtego postępowania dowodów. Zwraca uwagę, że również w zakresie ustalenia, co do tego, że zmarły w chwili zdarzenia nie miał zapiętych pasów, jego stwierdzenia były definitywne, a jednak przeczył im pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłych. Powyższe wskazuje, że na potrzeby niniejszego postępowania starał się on stworzyć korzystny dla powódek obraz tego zdarzenia, pomijając okoliczności, które mogłyby wpływać na wyższy stopień przyczynienia się poszkodowanego. Zakres tych dodatkowych ustaleń, nie może iść tak jak tego chce apelująca strona pozwana tak daleko by stwierdzić, że poszkodowany i kierujący pojazdem D. R. wspólnie spożywali alkohol, bowiem do takich ustaleń nie ma żadnych podstaw, w oparciu o przedstawiony materiał. Mając na uwagę wyrażoną wyżej ocenę Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, że poszkodowany winien zwrócić uwagę na stan trzeźwości kierującego pojazdem i przy dochowaniu należytej staranności w tym zakresie, mógł stwierdzić, że znajdował się on pod wpływem alkoholu. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjął je za własne, nie dzieląc przy tym zarzutu naruszenia art. 233 w zw. z art. 231 k.p.c.

Takie dodatkowe ustalenie pozwalała przyjąć stopień przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia tego zdarzenia na poziomie, co najmniej 50%. Sąd Apelacyjny przyjmując stopień przyczynienia na takim poziomie miał na uwadze, że brak było dowodów na to, iż kierujący pojazdem oraz pasażerowie spożywali wspólnie alkohol, nie miał natomiast wątpliwości, że łącznie dwie wskazane okoliczności tj. brak zapięcia pasów oraz brak upewnienia się, co do stanu trzeźwości kierującego dawały podstawę by przyjąć jego przyczynienie się na wskazanym wyżej poziomie i ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w stopniu jemu odpowiadającym. Przepis art. 362 k.c. daje podstawę do obniżenia odszkodowania w przypadku przyczyniania się stosownie do stopnia winy. W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie umniejsza winy J. L. ograniczona zdolność postrzegania wynikająca z faktu, że sam znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, którego stężenie w chwili zdarzenia wynosiło ponad 2 promile. Poszkodowany sam dobrowolnie wprowadził się w taki stan i w chwili podejmowania decyzji o spożywaniu alkoholu winien w sposób należy za dbać o bezpieczny powrót do domu. Jeżeli natomiast bez należytej rozwagi podjął decyzję o powrocie nie upewniając się, co do tego, czy kierujący pojazdem jest trzeźwy to okoliczność ta obciąża jego i daje podstawę do obniżenia ustalonych kwot o 50 %.

Co się tyczy samej wysokości roszczeń jakie zostały ustalone przez Sąd, to należy stwierdzić, że apelujący w zakresie żądania zadośćuczynienia, odwołuje się do przyznawanych na gruncie odmiennych postępowań roszczeń. Zaznaczyć należy, że indywidualny (subiektywny) charakter krzywdy istotnie ogranicza możliwość odwoływania się przez sąd orzekający, przy ustalaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, do zasądzanych przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy kwot zadośćuczynienia. Oczywiście nie jest wykluczone posługiwanie się przez sąd tymi judykatami - jedynie pomocniczo - przy ustalaniu, czy zasądzona w sprawie suma tytułem zadośćuczynienia nie jest rażąco wygórowana lub rażąco niska w stosunku do kwot zadośćuczynienia zasądzanych przez inne sądy w zbliżonych stanach faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, publ. OSNC 2005, nr 2, poz. 40; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., sygn. akt IV CSK 126/10, niepubl.). Trzeba jednak zaznaczyć, że eksponowany w judykaturze postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy są one odpowiednie - co należy podkreślić - może być uznany za słuszny tylko wtedy, gdy da się go pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnego poszkodowanego. Już sam fakt, że na gruncie roszczeń opartych o przepis 446 k.c. przy uwzględnieniu podobnych okoliczności wysokość krzywdy czy szkody ustalana jest na takim poziomie, nie pozwala na uwzględnienie tak skonstruowanego zarzutu dotyczącego wysokości ustalonej krzywdy. Sąd Apelacyjny w tym zakresie podziela ocenę okoliczności tej konkretnej sprawy wyrażoną przez Sąd I instancji, bowiem uwzględnia ona kluczowe dla oceny kryteria jakie zostały wypracowane w orzecznictwie i silne więzi rodzinne jakie łączyły zmarłego z powódkami. Przypomnieć w tym miejscu również należy, że podważenie oceny, co do rozmiaru krzywdy, która to ocena leży w zakresie swobodnej oceny sędziowskiej wymaga odwołania się do konkretnych pominiętych przy ustalaniu tego rozmiaru okoliczności. Przyjmuje się bowiem, że sąd odwoławczy powinien w tym względzie dokonywać korekty orzeczenia tylko wówczas, gdyby przyznane świadczenie

było rażąco zaniżone lub wygórowane (np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063 oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356) oraz w sytuacji gdy ustalając rozmiar cierpienia Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia tego rozstrzygnięcia. Tymczasem skarżąca koncentruje swoje argumenty na ogólnych twierdzeniach dotyczących wysokości przyznawanych w sprawach innego rodzaju kwot, które to argumenty nie dają podstaw do zmiany rozstrzygnięcia w pozostałym zakresie.

Jedynie w zakresie w jakim apelująca kwestionuje rozmiar krzywdy A. G., Sąd Apelacyjny podzielił częściowo jej argumenty uznając, że z racji wieku jak również faktu, że w chwili tego zdarzenia mieszkała ona oddzielnie oraz miała własną rodzinę, jej krzywda polegająca na rozerwaniu więzi z ojcem winna być wyraźnie niższa od tej ustalonej w przypadku małoletniej D. L.. W przypadku osoby, która tworzy własną rodzinę więzi z rodziną biologiczną zostały w ocenie Sądu Apelacyjnego rozluźnione, a brak zależności od rodziny biologicznej, chociażby w zakresie oczekiwania pomocy, jak również konieczność skoncentrowania na własnej rodzinie, w stopniu wyższym od tego jaki przyjął Sąd Okręgowy przekłada się na faktyczne poczucie krzywdy. Krzywda ta w sposób obiektywny jest większa w sytuacji małoletniej D. mającej w perspektywie studia i oczekiwanie pomocy i wsparcia ze strony ojca.

Brak było również podstaw do uwzględniania zarzutów apelującej strony pozwanej w zakresie zasadności przyznanego odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej powódek. Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Dlatego orzecznictwo przyjmuje, że pogorszeniem sytuacji życiowej jest śmierć osoby bliskiej, z którą związana była realizacja planów życiowych mających poprawić warunki materialne. W okolicznościach przedmiotowej sprawy śmierć ojca i męża stanowiącego do tej pory główne źródło utrzymania rodziny doprowadziła do przeniesienia ciężaru całego utrzymania na barki jednego z rodziców, co w sposób znaczący wpływa na pogorszenie się sytuacji zarówno tego współmałżonka jak i pozostającej na utrzymaniu rodziców D.. Nie ulega wątpliwości, że współdziałanie małżonków miałyby wpływ nie tylko na zwiększenie szansy małoletniej na przyszłość, ale mogło również przełożyć się na jej wsparcie finansowe i przyszłe powodzenie w tym zakresie. Wskazać tu należy przykładowo środki jakie rodzice mogli zgromadzić celem przekazania ich córce w wieku dorosłym, czy też wsparcie w zakresie prac budowlanych. Dla oceny skali tego pogorszenia należało uwzględnić twierdzenia powódek odnośnie wysokości uzyskiwanych przez zmarłego dochodów, które znajdowały oparcie w rzeczywistej stopie życiowej rodziny. Możliwość podejmowania przez ojca pracy, z racji posiadanych przez niego umiejętności, dawało podstawę do ustalenia odszkodowań na przyjętym przez Sąd Okręgowy poziomie.

Również w zakresie odpowiedzialności ubezpieczyciela opartej na treści art. 446 §1 k.c., zasadnym było zasądzenie kwoty, która odpowiadała niekwestionowanym kosztom poniesionym przez powódkę.

Wszystkie tak ustalone kwoty należało pomniejszyć o 50 %, co odpowiadało stopniowi przyczynienia się do powstania szkody.

Apelacja powódek w zakresie w jakim kwestionują one datę wymagalności przyznanych kwot zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie nie podzielił oceny Sądu I instancji, co do przyjętej daty wymagalności, podzielając przy tym linię orzeczniczą Sądu Najwyższego przywołaną przez apelujące powódki, w świetle której odsetki od zasądzonych kwot należą się od daty, kiedy ubezpieczyciel po rozważeniu okoliczności sprawy w toku postępowania likwidacyjnego winien rozsądnie ocenić roszczenie powódek i wypłacić należne im kwoty. Postępowania likwidacyjne dotyczyło wszystkich powódek, które wezwały pozwanego do zapłaty, zaś postępowanie likwidacyjne zakończyło się w dniu 25 lutego 2011r. przyznaniem im jedynie znikomej części żądanych kwot oraz odmową wypłaty w pozostałej części z uwagi na przyjęte na tym etapie znaczące przyczynienie poszkodowanego do wystąpienia szkody. Zgodnie z art. 481 k.c., odsetki w skali ustawowej są należne, za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, bez względu na to, czy wierzyciel poniósł szkodę i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Mając na uwadze gwarancyjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela za sprawcę wypadku komunikacyjnego terminy spełnienia świadczeń zostały

uregulowane ustawowo w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Art. 14 ust. 2 powołanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 r. stanowi, że w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W wyroku z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że: "Ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel lub Fundusz - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania". Takie stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09 (LEX nr 551104). Mając na uwadze powyższe argumenty apelacja powódek w zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 26 lutego 2011r. zasługiwała na uwzględnienie.

Zmiana rozstrzygnięcia w zakresie merytorycznym pociągała za sobą konieczność modyfikacji orzeczeniach o kosztach sądowych, którymi w zakresie w jakim roszczenie powódek zostało uwzględnione należało obciążyć stronę pozwaną, a to z uwagi na fakt, że powódki w toku niniejszego postępowania były zwolnione z ponoszenia kosztów sądowych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uwzględnił częściowo apelacje obydwu stron działając na podstawie art. 386 §1 k.p.c., a w pozostałym zakresie oddalił apelacje oparciu o art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny mając na uwadze wynik postępowania apelacyjnego, gdzie stanowiska obydwu stron zarówno, co do apelacji własnych jak i apelacji strony przeciwnej zostały w części uwzględnione, zniósł koszty postępowania apelacyjnego między stronami przyjmując za podstawę takiego orzeczenia art. 100 k.p.c. Obydwie strony w toku postępowania były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, przy czym Sąd Apelacyjny przy ocenie uzasadnionych kosztów po stronie powódek uwzględnił wynagrodzenie jednego pełnomocnika oraz fakt, że pełnomocnicy reprezentujący strony występowali w sprawie zarówno przed Sądem I jak i II instancji.